

Informator Krajoznawczy

Nr 6/118 (czerwiec) 2019



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

Wprowadzenie



Mam nadzieję, że kolejny numer Informatora Krajoznawczego jaki oddaję Wam do czytania okaże się interesujący. W czerwcu 2019 roku miało miejsce spotkanie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego. I, mimo iż może się wydawać, że to kolejne jałowe spotkanie, wcale tak nie było.

Zamieszczam relacje z Pikniku Modelarskiego w Jeżowie Sudeckim i Pikniku Średniowiecznego w Płuszczynie mając nadzieję, że zachęci to Was do wyruszenia w teren. Podobnie czynię zamieszczając sprawozdanie z wizyty przewodników sudeckich w Młodzieżowym Tetrze Cyrkowym w Miłkowie.

Poza tym przekazuję kilka innych informacji, zarówno ciekawych jak i smutnych.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 2. Rowerowy rajd Retro w Bukowcu
- Str. 10 Posiedzenie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego
- Str. 13 Jerzy Szymon Gaj (1960-2019)
- Str. 15 Piknik Modelarski w Jeżowie Sudeckim
- Str. 18 Przewodnicy sudeccy w Młodzieżowym Teatrze Cyrkowym
- Str. 19 Piknik Średniowieczny w Płoszczynie
- Str. 21 Krajowa Konferencja Euroregionu Nysa
- Str. 22 Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego 2019 w Bukowcu

2. Rowerowy Rajd Retro w Bukowcu

Zachęci powrotem zeszłorocznego Rowerowego Rajdu Retro postanowiliśmy kontynuować go w roku obecnym. Dlatego w niedzielę 2 czerwca 2019 roku grupa cyklistów zjechała do Kowar. Miejscem zbiórki była fontanna koło ratusza. Pozwoliło to na chwilę ochłody w tym upalnym dniu. Rowerzyści ubrani w stare stroje najpierw wyruszyli w stronę dawnej fabryki dywanów. Niestety zaraz okazało się, że nie będzie tak łatwo. W tandemie było zbyt mało powietrza by obciążony dwoma osobami rower to wytrzymał. Trzeba było trochę dopompować tylne koło. Okazało się jednak, że nasi rowerzyści tak są pewni swojego sprzętu, że żaden z nich nie miał pompki.



W końcu jakoś udało się i wszyscy dotarli do „Muzem sentymentów” zorganizowanego na terenie byłego zakładu dywanów. Zgromadzone tam sprzęty to nie tylko raj dla oglądających. To także przypomnienie dla osób dojrzałych kawałka ich życia. Dowodem na to niech będzie fakt, że niektórym podczas zwiedzania zakręciła się łezka w oku. Nie ma się co temu dziwić. Wszak dawniej świat był o wiele bardziej przyjazny dla ludzi.



Gdy nasi rowerzyści zwiedzali muzeum udałem się do Bukowca by przygotować ognisko. Dzięki pomocy kilku osób, które przybyły do Bukowca nieco wcześniej porozkładałem stoły i ławeczki. Szybko ułożyliśmy drewniany stos i gdy tylko na horyzoncie pojawili się pierwsi rowerzyści zapaliliśmy ogień.

Zabawa rozkręcała się powoli, tym bardziej że część gości udała się na zwiedzanie parku. Niebawem spotkała nas niespodzianka, chociaż wcześniej była zapowiadana. Nie do końca jednak wiedzieliśmy czy się spotkamy. Przybyła grupa autobusowa

(prawie 60 osób) szybko wmiszała się w nasze towarzystwo i dalej bawiliśmy się razem. Dodam tylko, że nowa grupa była prowadzona przez znanego wszystkim Druida Szalonego. Organizatorem wycieczki była Regina Chrześcijańska.

Okazało się, że przybyli do Bukowca uczestniczyli w objeździe Doliny Pałaców i Ogrodów w ramach X jubileuszowej wycieczki Rodzinnej Ad Remu. Ze względu na piękną pogodę po całym dniu spędzonym w autobusie wszyscy chcieli rozruszać kości. Nie było zatem trzeba nikogo namawiać na krótkie spacerunki.

Najważniejsze, że obie imprezy udały się i wszyscy wyjeżdżali z Bukowca z poczuciem spełnienia.

Posiedzenie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego

W czwartek 6 czerwca 2019 roku odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego. Tym razem na miejsce spotkania wybrano Karkonoskie Centrum Edukacji Ekologicznej Karkonoskiego Parku Narodowego w Szklarskiej Porębie.

Aby przybliżyć miejsce spotkania pani Sabina Tabaka oprowadziła przybyłych po obiekcie. Utworzono tutaj wystawy prezentujące bogactwo Karkonoszy. W głównej sali wydzielono 8 boksów tematycznych. Można w nich dowiedzieć się podstawowych informacji z następujących tematów:

1. Kotły polodowcowe
2. Torfowiska
3. Flora i fauna
4. Człowiek w Karkonoszach
5. Karkonoskie lasy
6. Karkonosze Zachodnie
7. Karkonosze Wschodnie
8. Informacja

Mało tego dzięki połączeniu ustawionej centralnie konsoli z wielką mapą ścienną możemy szybko i łatwo zobaczyć wybrany fragment gór oraz zaplanować trasę wycieczki.



Oprócz tego znajduje się tu sala wykorzystywana jako galeria. Prezentowane są w niej prace z licznych konkursów fotograficznych. Jest także wielka makieta, dzięki której możemy zobaczyć gdzie dokładnie znajdują się interesujące nas obiekty z terenu Karkonoskiego Parku Narodowego. Kolejne pomieszczenie pracownia wyposażona w odpowiednie sprzęty pozwalające na prowadzenie warsztatów.

Jest to o tyle ważne, że przybywający tutaj uczniowie szkół z terenów ościennych mogą korzystać z tego wszystkiego zupełnie bezpłatnie. Co do pozostałych grup z kraju to ponoszą one opłaty zupełnie symboliczne.

Wracając do posiedzenia, zostało ono poprowadzone przez przewodniczącego Komisji Macieja Gałęskiego. Obecny był starosta Powiatu Jeleniogórskiego Krzysztof Wiśniewski.

Jako pierwsza zabrała głos Agnieszka Rozenek, szef referatu promocji miasta Szklarska Poręba. Przypomniała ona o pierwszym porozumieniu podpisanym w roku 2002 przez wszystkie gminy Powiatu Jeleniogórskiego.

Dyrektor wydziału promocji, kultury i sportu Wiesław Dzierżba przypomniał, że obecnie takie porozumienia są zawierane na okres każdej kadencji. Powiedział, że najważniejsza jest promocja marki Karkonosze. Dlatego Starostwo wydało wiele publikacji. W zeszłym roku była to gazeta o atrakcjach Karkonoszy. Jej nakład – 10 tysięcy egzemplarzy okazał się zbyt mały. Trzy lata temu wydano przewodnik Karkonosze, który spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że trzeba było dokonać jego wznowienia. Drukowane są mapy-zrywki. Prowadzona jest strona

internetowa visitkarkonosze.com. Informacje o regionie można także pobrać z Facebooka. Organizowane są wspólne imprezy, w których uczestniczą miasta Jelenia Góra, Szklarska Poręba i Karpacz. Prowadzona jest także współpraca z powiatami Bamberg i Aachen w Niemczech.



Starostwo wspiera inicjatywy lokalne, np. „Smaki Liczyrzepy” w Karpaczu czy Turystyczną Giełdę Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. Co roku przyznawane są nagrody LICZYRZEPA. Oprócz współpracy z innymi podmiotami m.in.: Karkonoskim Parkiem Narodowym, Związkiem Gmin Karkonoskich, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym - prowadzone są działania wspierające działalność poszczególnych bibliotek działających w regionie a także wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, przede wszystkim sportowych.

Prowadzona jest także współpraca z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego oraz Lasami Państwowymi co daje możliwości sięgania po fundusze z innych środków, niedostępnych dla Starostwa.

Podczas obrad wspomniano o konieczności utworzenia czegoś w rodzaju Forum Kultury. Jest to podyktowane tym, że w naszym regionie mieszka wielu znakomitych twórców i artystów. Niestety nie mają oni jednego miejsca, w którym mogli by się promować. Trzeba zapoczątkować ruch, który pozwoli wypromować poczucie własnej tożsamości.

Ostatnio pojawia się nić porozumienia z funduszami państwowymi, dzięki któremu zaistniała szansa uruchomienia połączenia regionalnego na trasie od Janowic

Wielkich do Szklarskiej Poręby, które mogłyby objąć także Kowary, Karpacz, Mysłakowice i Piechowice. Takie połączenie na pewno usprawniłoby turystykę na całym terenie i częściowo odciążyło najbardziej zatłoczone miejsca w regionie.

Starosta Krzysztof Wiśniewski podał przyczyny dla których powiat nie organizuje już Targów Tourtec. W zamian, we współpracy z KARR-em ma być organizowana impreza pod nazwą „Wyprodukowano pod Śnieżką”.

Ostatnie badania rynku podają, że obecnie jeśli chodzi o docieranie do ludzi zainteresowanych pobytem w naszym regionie na pierwsze miejsce wysuwa się Internet. To tam turyści szukają podstawowych informacji. I właśnie na tego rodzaju reklamach należy skupić się przede wszystkim. Są one najskuteczniejsze.



Jednym z punktów spotkania była propozycja zmiany nazwy powiatu: zamiast Powiat Jeleniogórski – Powiat Karkonoski. Wszystkie podejmowane działania na naszym terenie powinny dotyczyć budowy marki Karkonoszy, gdyż taka marka będzie zarówno widoczna jak i dobrze identyfikowana przez społeczeństwo z pozostałych regionów Polski. Mało kto bowiem potrafi dobrze skojarzyć Region Jeleniogórski. Jeśli w nazwie będzie Karkonoski powinno to zmienić kojarzenie naszego regionu na tle mapy Polski.

Aby jednak to nastąpiło trzeba podjąć kolejne działania. Najpierw muszą być zorganizowane konsultacje społeczne, później rady poszczególnych gmin muszą wydać pozytywne opinie w tej sprawie, a na końcu rezultaty tych poczynań trzeba przesać do wyższej instancji, która jest jako jedyna władna dokonać takiej zmiany.

Uzupełnieniem dyskusji była prezentacja Przemka Wiatera, który opowiedział o tożsamości regionalnej. O tym co robić by ona w ogóle była. Bo na dzień dzisiejszy, patrząc przez pryzmat straganów z pamiątkami, należy stwierdzić ze smutkiem, że nasz region nie wypracował sobie takiej tożsamości. Nie może przecież być tak, że turyści wyjeżdżając z Karkonoszy zabierają jako pamiątki ciupagi zbójnickie czy kupują oscypki. Przecież my mamy swoje produkty. Wiele z nich jest wpisanych na listę produktów regionalnych. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że turyści zapytani z czym lub z kim ci się kojarzą Karkonosze bez wahania odpowiadają: z Janosikiem.

Dr Wiaterek przypomniał, że przecież mamy w naszym regionie ludzi zrzeszonych w Sudeckim Bractwie Walońskim, którzy czerpią z tradycji naszych terenów. Przecież to u nas mieszkali i działali Walończycy czy laboranci. To u nas działał znany w całym świecie przemysł szklarski.

Dlatego należy apelować o tworzenie programu edukacyjnego przybliżającego naszą kulturę. Jest to o tyle ważne, że młodzi ludzie nie czując więzi z terenem, na którym żyją wciąż wyjeżdżają. Zatrzymać ich może tylko wyzwalając w nich poczucie dumy z miejsca zamieszkania.

Andrzej Raj dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego podkreślił, że rolą Parku jest udostępnianie terenu dla potrzeb turystyki, rekreacji i sportu. Nie może to jednak być prowadzone bez pewnych reguł. KPN bowiem odpowiada za bezpieczeństwo ruchu turystycznego.



Trzeba wiedzieć, że KPN to 6 tysięcy hektarów z ogólnej ilości 100 tysięcy przypadającej na nasz region. Jeśli zaś idzie o nasilenie ruchu turystycznego to jest ono wielokrotnie większe w górach jak na pozostałym obszarze powiatu. Gęstość szlaków turystycznych w KPN jest największa spośród wszystkich parków. Wielkość ruchu turystycznego jest na granicy możliwości. Dlatego istnieje konieczność kanalizowania ruchu turystycznego w inne rejony poprzez budowę nowych ścieżek turystycznych.

Park to nie tylko turystyka. Problemem jest woda, ściślej mówiąc jej pobór dla potrzeb bytowych miast położonych w bezpośredniej bliskości. Obecnie z terenu Parku pobiera się rocznie 5 mln metrów sześciennych wody. Gdy uzmysłowimy sobie, że niemal wszystkie ujęcia wody, zbudowane zostały co najmniej kilkadziesiąt lat temu, musimy przyjąć fakt, że są to obiekty najczęściej już wyeksploatowane, nie nadające się do dalszego używania. Do tego należy uwzględnić zmiany jakie nastąpiły wskutek ocieplenia klimatu. Poziom wód uległ znacznemu obniżeniu. Pojawiły się pory suche i mokre. Niestety jeszcze nie potrafimy zatrzymać opadów, które jak szybko się pojawiają, tak szybko odpływają. Brakuje nam dużych zbiorników retencyjnych, dużych zbiorników, tzn. takich jak Sosnówka. Gdyby nie woda zgromadzona w tym zbiorniku jelenia Góra dawno odczułaby jej brak.

Kolejną bolączką są śmieci i nieczystości wnoszone do Parku przez turystów. Niestety nasi turyści są jeszcze zbyt słabo wyedukowani jeśli chodzi o ochronę zasobów przyrodniczych. Wciąż zbyt wielu z nich zamiast znieść puste opakowania na dół po prostu wyrzuca je w krzaki. Na dzień dzisiejszy pracownicy Parku wiele czasu w swojej pracy poświęcają na zbieranie i wywożenie śmieci ze szlaków. I nie zmienia tego fakt, że Park zatrudnia firmy sprzątające, których pracownicy dzień w dzień przechodzą szlaki i zbierają porzucone wzdłuż nich śmieci.

Park, chroniąc przyrodę, zmienia nawierzchnię na ścieżkach turystycznych. Niestety turyści wciąż rozchodzą się na boki, co zmusza do budowy ogrodzeń. Często turyści wchodzą w zamknięte okresowo trasy nie stosując się do zakazów. W wielu wypadkach powoduje to niepowetowane straty w przyrodzie. Bo to, że turysta wejdzie w zakazany teren i spotka jelenia nie wpłynie na to zwierzę jako coś trwałego ale pojawienie się choćby jednej osoby w obszarze tokowania cietrzewi sprawi, że toki będą nieskuteczne i zostanie stracony cały rok w populacji tego ptaka. Często Park spotyka się, mimo szczyrych chęci i zdolności finansowych, z niemożnością poprawienia stanu dróg. Przykładem niech będzie droga na Kamieńczyk. Niestety jest ona własnością Lasów Państwowych i Park nie ma

możliwości inwestowania na nie swoim terenie. Lasy zaś prawdopodobnie nie mają w tym żadnego interesu. Wypadałoby zatem coś z tym zrobić, jakoś dogadać się.



Kolejną bolączką Parku są schroniska. Oczywiście nie chodzi tu o sam fakt ich istnienia. Schroniska bowiem były, są i zawsze będą. One są nie tylko potrzebne ale są niezbędne. Turysta musi mieć miejsce, w którym może się schronić w razie załamania pogody czy po prostu odpocząć. Niestety nasze schroniska to obiekty bardzo stare i wyeksploatowane do granic możliwości.

Większość tych obiektów to własność Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego. PTTK jako organizacja społeczna nie jest w stanie udźwignąć ciężaru remontów i modernizacji wszystkich obiektów. Co prawda Towarzystwo powołało specjalne jednostki zajmujące się nadzorem schronisk w poszczególnych pasmach górskich, ale przychody z dzierżaw nie są w stanie zapewnić większych inwestycji, takich jak budowa nowych oczyszczalni. W Sudetach taką jednostką są Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK kierowane przez Grzegorza Błaszczyka. I właśnie on przedstawił problemy związane z codziennym utrzymaniem tych schronisk.

W Karkonoszach PTTK posiada 6 schronisk, które obsługuje 5 oczyszczalni mogących przerobić 2870 m sześciennych ścieków. To jest granica, której nie powinno się przekraczać. Ale co zrobić gdy nagle w góry wyrusza kilka razy więcej turystów niż normalnie. Oczywiście dodatkowe nieczystości spływają do oczyszczalni, które nie są w stanie ich przerobić. I co wtedy. Zamknąć toalety? Nie, trzeba szukać innego rozwiązania problemu. Ostatnio zainstalowano nowoczesną

oczyszczalnię ścieków w schronisku Strzecha Akademicka. Niestety czasami i ta oczyszczalnia nie przystaje do ilości turystów.

Do niedawna schronisko Pod Łabskim Szczytem, mimo iż posiadało nową oczyszczalnię, nie mogło z niej korzystać z braku odpowiedniej mocy. Próby podłączenia nowego kabla przesyłowego ciągle się odkładały w czasie. Niedawno zainstalowano tam fotowoltaikę. Nareszcie oczyszczalnia może działać normalnie. Ale nie wiadomo na ile takie rozwiązanie przyniesie pozytywne efekty gdy zrobi się pogoda i do schroniska nagle przybędzie więcej turystów.

Z powyższego wynika jeden wniosek. Trzeba jak najszybciej sprowadzić ścieki na dół do miejskich oczyszczalni. Taki odbiór nieczystości zapewni ich odpływ niezależnie od ilości turystów.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska przedstawił zmiany jakie w ostatnim czasie zaszły w prawie wodnym. Powstało Państwowe Gospodarstwo Wodne, które pobierając opłaty za korzystanie ze źródeł wody, wyprowadziło te przychody z WFOŚ co uszczupliło finanse przekazywane na pewne inwestycje. Wyeliminowało to dotacje na komponent wodno-ściekowy. Pozostały tylko pożyczki. Co prawda nisko oprocentowane ale jednak pożyczki, które trzeba zwrócić.

Ostatnią poruszoną sprawą było unormowanie gospodarki wodno-ściekowej na zamku Chojnik. Bieżące działania przedstawił Andrzej Mateusiak wiceprezes urzędujący oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”. Niestety nie udało się zrealizować ostatniego projektu mającego na celu doprowadzenie na górę wodociągu oraz odprowadzenia ścieków do Sobieszowa. Nie udało się z bardzo prostego powodu. PTTK nie otrzymało stosownego finansowania. Wydaje się to nieco dziwne zważywszy na rangę zadania. Samo Towarzystwo nie jest w stanie podjąć takiego obciążeniu finansowemu.

Jak widać z powyższego wciąż mamy wiele do zrobienia. Nie są to jednak sprawy łatwe. Wymagają one czasu. Bardzo pozytywnym jest fakt, że na spotkaniu ustalono, że wszystkie tego typu działania będą podejmowane przez instytucje i osoby prywatne żywo zainteresowane tymi sprawami, i że zostanie przygotowane wspólne wystąpienie do ministerstwa o podjęcie stosownych działań. Wydaje się bowiem, że by je zrealizować trzeba działać wspólnie. Nikt samotnie nie jest w stanie udźwignąć takiego ciężaru.

Jerzy Szymon Gaj (1960-2019)

W poniedziałek 10 czerwca 2019 roku pożegnaliśmy Jerzego Szymona Gaja, nietuzinkowego artystę. Człowieka, który potrafił dosłownie z niczego zrobić dzieło sztuki.



Jerzy Gaj tworzył całe życie. Nie ograniczał się tylko do rzeźby. Namalował wiele obrazów, tworzył dzieła sztuki użytkowej. Znane są wystawy lasek będących połączeniem natury (gałęzie, korzenie) i biżuterii (różnego rodzaju kamienie). Bywając w jego pracowni miało się wrażenie, że jest to zbiór tzw. przydasi, zbiór rzeczy zbędnych, nikomu niepotrzebnych. On jednak nadawał im nową wartość. Gdy „wychodziły” z jego rąk przedstawiały coś wyjątkowego. Gdy szło się z nim przez las, on co chwilę przystawał i wyciągał z gąszczy jakieś korzenie czy przedziwnie powyginane gałęzie. Dla towarzyszących mu osób przedmioty te nie przedstawiały żadnej wartości. On jednak miał wizję. Już w tym momencie widział ostateczny kształt danej rzeczy, tym samym wiedział jak się za nią zabrać.

Dzieła Jerzego Gaja zdobią galerie i domy ludzi niemal na całym świecie. Sam mieszkając wiele lat za granicą tworzył na potrzeby rynku lokalnego. Część dzieł sprzedawał by przeżyć ale sporo dzieł po prostu rozdawał. Nie był przy tym człowiekiem skąpym. Potrafił w chwili uniesienia, w chwili, w której czyjeś uczynki przypadły mu do gustu czy po prostu gdy uznał, że dana osoba jest wyjątkowa, na poczekaniu podjąć decyzję i ofiarować mu jakąś swoją pracę.

Po powrocie do Polski Jerzy Gaj zakochał się w Karkonoszach. Stąd jego osiedlenie się w Karpaczu. Jak sam mówił Karkonosze tak mnie urzekły, że pozostanę tu do końca życia. I pozostał. Szkoda tylko że odszedł tak szybko. Pozostawił po sobie dziesiątki niedokończonych prac. W ostatnich dniach opowiadał nam o swoich planach, zarówno jeśli chodzi o twórczość, jak i o planach życiowych. Miał już na stałe osiąść w Karpaczu. Miał znaleźć tu swój dom. Niestety nie było mu dane.

Gdy dosłownie dzień przed śmiercią pomagaliśmy mu w przeprowadzce, oprowadzał nas po zamku w Czernej, miejscu w które włożył tak wiele miłości, że ślady jego ręki widać na każdym kroku. Podczas zwiedzania obiektu cieszył się z tego co tutaj zrobił, cieszył się także z faktu, że wreszcie osiadł w nowym miejscu, miejscu które pokochał bezgranicznie.



Przechodząc z nim komnaty zamkowe dosłownie czuliśmy to jego zauroczenie naturą, jego chęć poprawiania przemijającego piękna. Gdy podziwialiśmy architekturę kuchni pałacowej spotkało nas coś niesamowitego. Robiąc pamiątkowe zdjęcia nie zauważyłem, że jedno z nich jakby zassało Jerzego. Zauważyłem to dopiero po powrocie do domu. Dzisiaj można przyjąć, że był to jakiś znak mającego nastąpić przejścia Jerzego w inny wymiar.

Jerzy Szymon Gaj został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Karpaczu. W pogrzebie uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Po rejestracjach było widać, że wielu z nich mieszka daleko stąd. Ale nie jest to powód by po ich wyjeździe Jerzy został zapomniany. Jego dzieła możemy obejrzeć m. in. w tworzonej w podziemiach pałacu w Bukowcu galerii. Znajdują się tu jego ostatnie prace.

Tak naprawdę dopiero podczas pogrzebu, gdy wysłuchaliśmy wspomnień bliskich okazało się jakim naprawdę człowiekiem był Jerzy. Na co dzień nie zauważaliśmy jego dobroci, miłości, oddania i szczerości. Dopiero teraz widzimy, że Jerzy był osobą godną naśladowania. Dlatego kończąc to wspomnienie, mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że mimo, iż odszedł pozostanie na zawsze w sercach i myślach jego bliskich i znajomych.

Piknik Modelarski w Jeżowie Sudeckim

W dniach 15-16 czerwca 2019 roku Euroregionalne Centrum Modelarskie zorganizowało kolejny „Piknik Modelarski” na Górze Szybowniczej. Podczas dwudniowej imprezy miłośnikom szybownictwa i modelarstwa dostarczono tak wiele atrakcji, że nikt nie miał prawa się nudzić. Były pokazy modeli latających, były warsztaty modelarskie, a także pokazy walki dawnych wojów czy wystawa uzbrojenia. Motywem przewodnim spotkania było 100-lecie polskiego lotnictwa.

Widzowie z podziwem oglądali pokazy lotów poszczególnych modeli latających. Niektóre z nich były pilotowane tak sprawnie, że wykonywały beczki i wiele bardzo trudnych figur lotniczych. Sztuką było pokazanie modelu samolotu, który po pionowym locie potrafił zawisnąć na jakiś czas w miejscu. Dzieciom najbardziej podobała się możliwość wzięcia udziału w warsztatach modelarskich. Zresztą nie tylko im, dorośli także byli nimi bardzo zainteresowani. Ci najwytrwalsi mogli nabyć elementy modeli do samodzielnego sklejenia i sprawdzić jak im się to udało. Pogoda była wymarzona do lotów więc można było puścić te małe modele z

wiatrem. Komu było za mało wrażeń mógł obejrzeć naszą kotlinę z samolotu, którego pilot oferował loty krajoznawcze wraz z bezpiecznym lądowaniem na trawie.



Dużym zainteresowaniem cieszył się występ Drużyny Słowian i Wikingów „Wokan”. Jej członkowie dali pokaz walki zarówno indywidualnej jak i zbiorowej. Był nawet pokaz walki białogłowy przeciw całemu oddziałowi. Ta, dzięki pewnemu fortelowi, zwyciężyła nie odnosząc żadnych ran. Przygotowano także pokaz muru tarcz, którego nie był w stanie pokonać żaden odważny widz. Ba, nie dokonała tego nawet grupa. Dopiero rozpedzone dzieci dały radę i mur został przewrócony. Okazało się, że wszystko zależy od miejsca uderzenia w tarcze. Dzieci wykorzystały swój nieduży wzrost i obrońcy nastawieni na uderzenie nieco wyżej nie wytrzymali takiego naporu.

Pikniki organizowane od lat, to wspaniałe spotkania pasjonatów modelarstwa, na które przybywają całe rodziny. Przybywają tu także pasjonaci, wśród których można zobaczyć osoby w wieku dojrzałym, ale także takie które swoje hobby realizują od kilku dekad. Najstarszy z przybyłych (czynnych modelarzy) liczył sobie 98 wiosen.

Modelarstwo lotnicze w Jeżowie Sudeckim zaistniało dawno temu. Jednak działalność, która doprowadziła do takich spotkań jak dzisiejsze została zapoczątkowana w roku 2012 kiedy to reaktywowano Koło Modelarskie. Inicjatorami tego posunięcia byli: Władysław Jagiełło, Marcin Gurtatowski i Rafał

Wiaderko. Bardzo ważnym była przychylność Rady Sołectkiej i wójta Gminy Jeżów Sudecki pana Jerzego Dudka.



Foto: Anna Tęcza

Działająca w Bukowcu Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy wydała niedawno Zeszyt Historyczny nr 3(19)/2018 pt. Szybownictwo i modelarstwo lotnicze w regionie karkonoskim. W Zeszytce tym znajdują się teksty przybliżające historię lotnictwa i szybownictwa ale także historię modelarstwa w Jeżowie Sudeckim. Ponieważ autorem tekstu „Euroregionalne Centrum Modelarskie w Jeżowie Sudeckim” jest Władysław Jagiełło wykorzystałem okazję i będąc na pikniku wręczyłem mu egzemplarze autorskie dziękując za jego pracę na rzecz modelarstwa ale przede wszystkim pracę dla dzieci, które bardzo chętnie swój wolny czas spędzają w modelarni gdzie pod czujnym okiem instruktorów ciężko pracują by stworzyć kolejny model szybowca.

Dodam tylko, że Euroregionalne Centrum Modelarskie w Jeżowie Sudeckim w roku 2016 otrzymało największe wyróżnienie lotnicze w Polsce „Błękitne Skrzydła” dla klubu. W 2018 roku „Błękitne Skrzydła” za wybitne osiągnięcia promowania modelarstwa lotniczego na ziemi jeleniogórskiej i za kreowanie lotniczej historii regionu przyznano dla Władysława Jagiełły.

Przewodnicy sudeccy w Młodzieżowym Teatrze Cyrkowym

Przewodnicy sudeccy zostali zaproszeni w poniedziałek 17 czerwca 2019 roku do Młodzieżowego Teatru Cyrkowego popularnie nazywanego „Cyrklandem” w Miłkowie. Na co dzień dla przejeżdżających przez Miłków jest to miejsce nieznanne. Wynika to z faktu, iż całość ukryta jest za niezbyt okazałymi zabudowaniami. Gdy jednak zjedzie się na parking i pójdzie za owe budowle naszym oczom ukaże się prawdziwy świat cyrku. Znajduje się tam spory namiot cyrkowy dostosowany do warunków zimowych. Dzięki temu są tu wystawiane sztuki przez cały rok. Znajdują się tam także wozy cyrkowe i przebieralnie dla dzieci, w których mogą one założyć udostępniane stroje. Pozwala to na pyszną zabawę. Dzieci nie czują się skrepowane i bardzo chętnie biorą udział w proponowanych zajęciach. A trzeba wiedzieć, że przygotowane tu warsztaty cyrkowe stoją na bardzo wysokim poziomie. Z reguły wizyta w Cyrklandzie trwa około trzech godzin. Najpierw ma miejsce przedstawienie cyrkowe, podczas którego można obejrzyć sztukę iluzji. Później można popatrzeć jak potrafi być zręczne ciało ludzkie. Ćwiczenia na szarfach wprawiają wszystkich w osłupienie. Lepiej jednak tego samemu nie próbować.



Znajduje się tu także spora sala, w której można organizować zabawy i przyjęcia. Jest to o tyle wygodne, że nawet gdy w jednym czasie spotkają się dwie grupy wcale sobie nie wadzą.

Miejsce to, mimo iż odwiedzane jest codziennie przez dziesiątki a nawet setki osób niestety jest bardzo mało znane w naszym regionie. Większość odwiedzających to goście z innych stron. Mało tego artyści z Cyrklandu często wyruszają na tournée zagraniczne odwiedzając inne kontynenty. Może zatem warto brać pod uwagę to magiczne miejsce planując wycieczki, zwłaszcza gdy pogoda nie dopisuje. Zwłaszcza, co nie jest bez znaczenia, że ceny nie są wcale wygórowane a właściciele zapewniają wspaniałą atmosferę.

Piknik Średniowieczny w Płoszczyńie

W sobotę 22 czerwca 2019 roku Gmina Jeżów Sudecki zaprosiła na wyjątkową imprezę. Nazwano ją Piknikiem Średniowiecznym. Jak się okazało impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem, wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób.

Początek spotkania miał jednak miejsce nie w Płoszczyńie a w Siedlęcinie. O godzinie 10 chętni zostali przywitani przy Wieży Księżęcej gdzie po zapoznaniu się z historią tego miejsca zostali zaproszeni na spacer nowo wyznakowanym szlakiem turystycznym prowadzącym właśnie do Płoszczyńy. Wszyscy udali się w drogę za prowadzącym Przemysławem Nocuniem. To on od wielu lat prowadzi wraz ze swoimi studentami prace archeologiczne na terenie wieży i tak naprawdę tylko on potrafi odpowiedzieć na każde nawet najbardziej podchwytliwe pytanie związane z tym zabytkiem.



Wracając do Płoszczyny to trzeba przyznać, iż władze gminy przygotowały się do imprezy wzorcowo. Nawet polna droga, do tej pory niemal nie do przebycia, została wyrównana i wszyscy mogli swobodnie dostać się na polanę, na której wybudowano szafas Koła Łowieckiego „Szarak”. Od razu zdradzę, że jest to dobrze wyposażony obiekt, w którym można zorganizować spotkanie bez względu na panującą pogodę. Z wiszącej na nim tablicy dowiemy się, że prowadzono tu działania w ramach projektu „Szlakami dawnego górnictwa po obu stronach Karkonoszy i Gór Izerskich”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa w ramach Interreg V – A Republika Czeska – Polska 2014-2020.

Najważniejszą częścią spotkania był spacer po grodzisku. Poprowadził go Przemysław Nocuń. On też podzielił się swoją wiedzą o tym miejscu z uczestnikami pikniku. Dodam tylko, że wśród uczestników spaceru był Stanisław Firszt, który wiele lat temu prowadził badania archeologiczne tego miejsca. Oczywiście zdradził on wyniki tych badań.

Jeśli chodzi o samo grodzisko to mówi się o nim „zamek przejściowy w Płoszczynie”. Nie był to jednak taki typowy zamek ponieważ chroniono go suchymi fosami i usypanymi wałami ziemnymi wzmocnionymi drewnianymi konstrukcjami.



Płoszczyński zamek składa się z dwóch członów: większego centralnego i mniejszego podzamcza. Całość datowane jest na połowę XIII wieku. Jego powstanie

miało na celu umocnienie władzy sprawującej nadzór nad tymi terenami. A były to tereny górnicze. Jeszcze dzisiaj znajdujemy w tym rejonie setki szybów górniczych.

Po zwiedzeniu obiektu miała miejsce prezentacja urządzeń pomagających w pracy archeologa. Są to m. in. georadary, tyle że nie takie zwykłe. Te wymagają sporej praktyki i doświadczenia osoby obsługującej to urządzenie. Jednak wyniki jakie dzięki temu się osiąga są o wiele lepsze niż podczas używania zwykłych wykrywaczy metali.

Podczas pikniku zaprezentowano model grodziska wykonany przez Władysława Jagiełłę z Euroregionalnego Centrum Modelarskiego w Jeżowie Sudeckim. Zaprezentowano także modele płuczek do płukania złota. Odbyły się walki rycerskie oraz prezentacje uzbrojenia rycerskiego. Uzupełnieniem zabawy były warsztaty tkackie podczas których można było dowiedzieć się jak barwi się tkaniny, jak obrabia len czy nauczyć się filcowania.

Cały czas trwała biesiada, a spragnieni mogli zasmakować stawy przygotowanej w „średniowiecznym kotle”.

Krajowa Konferencja Euroregionu Nysa

W poniedziałek 24 czerwca 2019 roku w hotelu Merkur w Jeleniej Górze miała miejsce Krajowa Konferencja Euroregionu Nysa. Ze względu na wagę spotkania przybyli na nie m. in.: marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski i prezydent miasta Jelenia Góra Jerzy Łuźniak.



Euroregion Nysa obejmuje swoim zasięgiem trzy obszary przygraniczne u styku granic Polski, Czech i Niemiec. Celem euroregionu jest rozwój gospodarczy regionu, poprawa stanu środowiska przyrodniczego oraz poprawa standardu życia mieszkańców. Aby mieć wpływ na wymienione dziedziny trzeba podejmować odpowiednie działania. I właśnie o tych działaniach, a w zasadzie o finansach potrzebnych do realizacji tych działań rozmawiano podczas spotkania.

Konferencja Krajowa to jednak miejsce na zatwierdzenie, po dogłębnym sprawdzeniu, dotychczasowych dokonań. Dlatego najpierw odbyło się głosowanie nad sprawozdaniem finansowym za rok 2018 oraz skwitowaniem działalności zarządu za ostatnią kadencję.

Ponieważ działalność Euroregionu opiera się o działania na pograniczu polsko-niemieckim musi on podejmować wspólne działania z partnerami saksońskimi, a co za tym idzie występować wspólnie o finansowe wsparcie dla poszczególnych projektów. Tym bardziej, że głównymi odbiorcami podejmowanych projektów są samorządy lokalne, instytucje publiczne oraz wszelkiego rodzaju organizacje działające w tym regionie.

Dzięki współpracy transgranicznej wciąż rośnie atrakcyjność dostępnej oferty turystycznej czy kulturalnej regionów po obu stronach granicy.

Konferencja przebiegła wyjątkowo spokojnie i jest szansa, że Euroregion Nysa wciąż będzie, jako instytucja pośrednicząca, miał duży wpływ na poszczególne działania podejmowane w naszym regionie.

Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego 2019 w Bukowcu

W czwartek 27 czerwca 2019 roku w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu odbył się Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego.

Od razu informuję, że dzisiejsze Towarzystwo Karkonoskie to stowarzyszenie mające ciągłość jako Towarzystwo Klubów Robotniczych i Chłopskich oraz Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Zatem w roku obecnym przypada sześćdziesiąta rocznica powołania tego towarzystwa. Dlatego w czwartej dekadzie roku 2019 odbędzie się zebranie jubileuszowe podczas którego na budynku Jeleniogórskiego Centrum Kultury zostanie wmurowana stosowna tablica.



Dzisiejszy Zjazd miał na celu przyjęcie sprawozdania ustępującego zarządu oraz wybranie członków nowych władz. Na spotkanie przybyło 20 osób, jednak 14 osób nieobecnych przekazało swoje pełnomocnictwa i dlatego nie było problemu ze stwierdzeniem ważności spotkania.

W trakcie spotkania dotychczasowy prezes Towarzystwa Janusz Korzeń przedstawił sprawozdanie z działalności za okres mijającej kadencji. Przynajmniej przybliżył działania za ostatni rok. Były to m. in.: aktualizacja założeń dla projektu uruchomienia na terenie Mysłakowic Międzynarodowego Instytutu Ekologii Stosowanej, ramowy program prac nad opracowaniem nowelizacji „Tez karkonoskich III-cich”, udział przedstawicieli TK w Kongresie Stowarzyszeń Regionalnych w Legnicy, udział przedstawicieli TK w „Debacie Europejskiej” zorganizowanej przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej we wrześniu w Bukowcu, udział przedstawicieli TK w zorganizowaniu VI Konferencji z cyklu „Budowanie w pięknym krajobrazie”. Oczywiście omówiono także kondycję Towarzystwa i przedstawiono liczby związane z liczebnością Towarzystwa oraz jego finansami.

W rezultacie podczas głosowania udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i Komisji Rewizyjnej. Omówiono także dostosowanie statutu Towarzystwa do wymogów obowiązującego prawa. Przyjęto też cele działań w najbliższych latach.

W rezultacie przeprowadzonych wyborów władze Towarzystwa Karkonoskiego na najbliższą kadencję wyglądają następująco:

Janusz Korzeń – prezes

Witold Szczudłowski – wiceprezes

Barbara Różycka-Jaskólska – sekretarz

Grażyna Graff – skarbnik

Mariusz Synówka – członek zarządu.



Jeśli chodzi o Komisję Rewizyjną to jej przewodniczącą została Danuta Kołodziej, wiceprzewodniczącą Karolina Szmyd, a członkiem Janusz Lichocki.

Prezes Janusz Korzeń podziękował członkom zarządu TK poprzedniej kadencji za ich pracę i wręczył upominki książkowe przekazane przez Karkonoski Park Narodowy.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – czerwiec 2019

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza